

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

KINO

„CZARY”

DZIS NOWY PROGRAM

Początek w dnie powszednie o g.
5-ej, w dnie świąteczne o g. 3-ej.

Dr. B. Bartkiewicz st. ordynator kliniki chir.
Uniw. Warsz. przyjmować
będzie w Piotrkowie (Kaliska 3) 9 i 10 lutego od 10-1 i od 4-5-ej.

URZĄD SKARBU NARODOWEGO
UPOWAŻNIENIE

Bank Udziałowy w Piotrkowie przy ul. Kaliskiej 9
do przyjmowania ofiar na SKARB NARODOWY.
Biuro Banku otwarte od 9-ej rano do 2-ej po południu.

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Wobec niedalekiego, bo na 23 lutego wyznaczonego dnia wyborów, a zwłaszcza wobec upływającego w dn. 10 bm. terminu składania list kandydatów należy zastanowić się, na jakiej podstawie winny być przeprowadzone wybory i jak układać listy kandydatów na kierowników gospodarki miejskiej. Przed przyszłą Radą stoją zadania daleko trudniejsze do rozwiązania niż przed ustępującą; ta ostatnia miała za główny cel swój przetrwać okres wojenny, nie obciążając miasta długami i to, przynajmniej trzeba, powiodło się, gdyż obligacje, wypuszczone na sumę 750.000 k. były tylko konwersją długu już istniejącego, a powstałego na zaspokojenie przymusowych rekwizycji. Przyszła zaś Rada miejska musi nakreślić i wykonywać plan rozumnej, korzystnej dla miasta i mieszkańców gospodarki i wynaleźć na pokrycie materialnych i moralnych potrzeb Piotrkowa, źródła normalne i stałe, a w znacznej mierze leżące za obrębem wpływu z podatków bezpośrednich.

Nie będziemy tu zatrzymywać się nad poszczególnymi sprawami i potrzebami miasta, gdyż nie to jest celem niniejszego artykułu, ale silnie podkreślić należy, że w skład Rady Miejskiej muszą wejść ludzie zdolni do pracy, poświęcający tej pracy znaczną ilość swego czasu i rozumiejący, że zadanie Rady stanowi nie bezmyślne kontynuowanie dawnej gospodarki, lecz rozpoczęcie innej, opartej na europejskich wzorach.

Dotychczasowy skład Rady, przynajmniej nie jest wolny od zarzutu, że znaczna część jej członków nie brała z tych lub owych względów czynnego udziału w pracy. Nie miejsce tu wchodzić w przyczyny tego zjawiska, otwarcie jednak i stanowczo powiedzieć trzeba, że taki stan rzeczy ponowić się nie może i przy formowaniu nowej Rady trzeba przede wszystkim pamiętać o tem, aby do niej wchodził ludzie, chcący pracować na polu gospodarki miejskiej.

Jednym z głównych czynników, wpływających na utworzenie mało produkcyjnych ciał prawodawczych lub samorządowych, jest konkurencja wyborcza. Grupy, lub ich przywódcy, chcąc zapewnić sobie jak największą ilość głosów, robią koncesje na rzecz osobistych lub koteryjnych ambicji, na rzecz demagogicznych hasel, lub zagadnień chwili bieżącej, ze szkodą dla ogólnego celu, wprowadzając jednostki lub całe grupy, które później nie odpowiadają swemu zadaniu. Dlatego też uniknięcie wyborów przy formowaniu przyszłej Rady Miejskiej pozwoliłoby wprowadzić do niej najbardziej produkcyjne jednostki.

Naturalnie, należy znaleźć zasadę, na podstawie której nastąpiłby podział mandatów pomiędzy ugrupowania jednoczące koło pewnego hasła społecznego lub gospodarczego większą ilość mieszkańców m. Piotrkowa.

Zasada taka winna być natury polityczno-społecznej. Interesy pewnych warstw społeczeństwa i pożądaną oraz cele tychże warstw wyrażają się w programach społeczno-politycznych. Ugrupowania polityczne, jakie wystąpiły do walki przy wyborach do Sejmu, są podzielone nie tylko wskutek różnych zapatrywań na wewnętrzną lub zewnętrzną politykę, ale także, a może przede wszystkim wskutek różnych interesów ekonomicznych i społecznych. Narodowa demokracja reprezentuje interesy klas posiadających i ster zachowawczych, Polska Partja Socjalistyczna i Narodowy Związek Robotniczy pomimo różnic, jakie je dzielą, są rzecznikami klas pracujących, pragnących poprawy bytu i większego niż dotychczas udziału w wykorzystaniu w moralnych i materialnych dóbr kraju, oraz dążących do wywierania wpływu na rozwój i kierunek życia narodowego; blisko nich stoi inteligencja radykalna. Wreszcie żywił żydowski dąży do przyznania mu udziału w reprezentacji, opartego na ich liczbowym stosunku do ogółu społeczeń-

stwa i wykonywanego przez współwyznawców. Byłbym więc zdania, że przyjęcie za podstawę podziału mandatów do Rady tych wpływów, jakie ujawniły poszczególne partie, nie byłoby zasadą błędną, gdyż każda z partii grupuje w sobie przede wszystkim pewne warstwy społeczne, gospodarka zaś miejska winna być syntezą potrzeb wszystkich warstw społeczeństwa miejskiego, winna dążyć do zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb ogółu mieszkańców miasta.

Gdybyśmy się zgodzili na powyższą zasadę, to praktycznie doszlibyśmy do następującego rezultatu: mandaty przekazane Narodowej Demokracji (wyborcy listy nr. 12) zostałyby obsadzone przez właścicieli nieruchomości, kupców, przemysłowców i t.p., Narodowy Związek Robotniczy dałby przedstawicieli rzemieślników, urzędników, oficjalistów prywatnych i robotników, a Polska Partja Socjalistyczna wprowadziłaby głównie robotników, po części zaś te same żywioły, co i Nar. Zw. Robotniczy. Pracującą inteligencję radykalną przypadłoby reprezentowanie tej części ludzi, należących do wolnych zawodów, którzy stoją na gruncie głębokich radykalnych reform społecznych.

Za jedyny możliwy klucz, przy stosowaniu powyższej zasady, uważałbym stosunek głosów oddanych w Piotrkowie przy wyborach do Sejmu.

Jak widać ze sprawozdania Głównej Kom. Wyborczej liczba tych głosów, wynosiła 16.036; z tego otrzymały: lista Nar. Demokracji (nr. 12) 4.363, a zblokowana z nią 10-ta, na którą oddawali głosy podmiejscy rolnicy, 504; lista Polskiej Partji Socjalistycznej 3.267, lista Narodowego Związku Robotn. 2.602, wreszcie inteligencji radykalnej 593; wszystkie listy żydowskie otrzymały 4.679 głosów.

Opierając się na powyższych danych możnaby ogólną ilość 36 mandatów podzielić w sposób następujący: Nar. Demokracji przyznać 10-11 mandatów, Polskiej Partji Soc. 7-8, N. Z. R. 6-7, inteligencji radykalnej 2, ludności żydowskiej 8-9. Różnice i wahania mogą być przedmiotem układów pomiędzy przedstawicielami poszczególnych grup, które, jak rzekłem, są wyrazem ugrupowań społecznych.

W tym miejscu muszę zaznaczyć, iż doskonale sobie zdaje sprawę, że częścią wyborców, którzy głosowali na listę N. D., kierowały motywy, wysuwane przez agitację, a między innymi obawa o zagrożoną rękochó przez socjalistów, religię. Jednakże uważam, że obiektywne postawienie kwestji, a mianowicie uznanie, że wpływy takiej i takiej grupy wyrażają się w ilości oddanych na nią głosów i niewnikanie w psychologiczne motywy głosowania, będzie bodaj najsluszniejsze, gdyż zawsze pewien procent wyborców każdej bez wyjątku gru-

py głosuje na zasadzie wpływów ubocznych. Gdybyśmy przyjęli proponowaną przeze mnie zasadę, mielibyśmy Radę, skład której mniej więcej odpowiadałby stosunkowi s.ł poszczególnych grup społecznych.

Należałoby tylko życzyć sobie, aby grupy robotnicze nie wahały się wystawić jako swych przedstawicieli ludzi choćby nie należących do partji, byle tylko szczerze stojących na gruncie reform i gospodarki, sprzyjającej potrzebom tychże grup, oraz aby wszystkie grupy poza swymi interesami miały na oku interes całości miasta. Jeżeli dojdzie do porozumienia, jeżeli unikniemy wyborów, to spodziewać się należy, iż Rada Miejska okaże się zdolną do tej trudnej, a i wyteźonej pracy, jaka przed nią się otwiera, jeżeli obsadzimy Radę drogą wyborów, to może się zdarzyć, że wejdą do niej nie ci, co są tam potrzebni, ale ci, którzy są bardziej popularni, wściani, czy bezwzględni w zaspokajaniu swych ambicji.

Kazimierz Rudnicki

Koalicja a rozejm na Śląsku

Z Londynu przyszedł do Krakowa dn. 30 stycznia radiotelegram następującej treści:

Kwestję sporu polsko-czeskiego uregulowano wczoraj na konferencji w sposób zadowalający. Konferencja rozważyła przedstawienia obu stron. Oficjalne zapatrywania (Polski) w tej materji przedstawił delegat D mowski.

Delegat Dmowski oświadczył, że Polska życzy sobie otrzymania terytorjum, które posiadała przed podziałem w roku 1772 i 1790 (?), ziemi i miasta Poznania, miasta Torunia i posiadania wolnego dostępu do morza przez Gdańsk.

Dr. Benesz, delegat czesko-słowacki, przedstawił sprawę z ogólnego punktu widzenia, a specjalnie wypadki, które doprowadziły do zbrojnego spotkania między Polakami a Czecho-Słowakami na granicy Śląska i Czech.

Delegat Dmowski przedstawił, że umowa między Polakami a Czecho-Słowakami co do tymczasowej linii demarkacyjnej między tymi dwoma krajami przyszła do skutku w listopadzie 1918 roku. Dnia 24 stycznia b. r. naszli mimo to Czecho-Słowacy te okolice.

Zapewne: Wedle D ra Benesz kwestja definitywnego urządzenia śląskich okęgów przemysłowych nie mogła być tak rozwiązana, jak nne zagadnienia terytorjalne, odnoszące się do Polski. Zajęty przez Polaków obszar etnograficzny mógłby być polski, gdyż Polacy stanowią 55 proc. (?) mieszkańców. Delegat czesko-słowacki wypowiedział się, że obszary te z powodu kopalni węgla są jednak niezbędne dla przemysłu czesko-słowackiego.

Proponuje się, aby obszary, o których mowa, zostały okupowane przez aliantów. Polscy i czesko-słowaccy delegaci przyjęli ten plan.

Konferencja zadecyduje, której z dwóch stron przypadną części sporne, jednak po-

poprzedniemu zbadaniu tej sprawy. Obiadujący oświadczyli, że są skłonni do zbadania słuszności przytoczonych powyżej enuncjacji.

Od tej chwili jest spór między Polakami a Czechami uregulowany, co jest rzeczą bardzo ważną.

(Wybrano) komitet celem postępowania pojednawczego... Skład tych, którzy mają załatwić tę sprawę w Polsce: Francja: panowie Noulens... (brak 2 nazwisk), generał Niessel; Wielka Brytania: Howard i (brak nazwiska), generał Botha; Włochy: pp. Montagna i generał Romos.

Komitet ten wyjeżdża z Paryża i uda się przez Wiedeń do Warszawy celem ustalenia dalszego postępowania. Dziś rano komitet, reprezentujący mocarstwa, zajmie się badaniem tych zagadnień.

Siła wojskowa Czechów

Według zeznań jeńców czeskich, na Śląsku jest zgromadzonych 8 pułków legionów czeskich. Pułki te skoncentrowano przed trzema tygodniami. — Oprócz tego przybyło do Cieszyna 5 batalionów zwykłych (tj. nie legionistów) po 800 ludzi. Na każdą kompanię przypadają dwa karabiny maszynowe. Amunicji rozdzielono z początku po 120 naboju na karabin; skoro jednak przyszły nowe bataliony dla wzmocnienia pułków legionowych, ilość naboju zmniejszono do 70 na karabin. Daje się też odczuwać w oddziałach czeskich brak amunicji. Tylko legionści czescy objawiają chęć walki; inni żołnierze biją się niechętnie. Często są też wypadki dezercji.

Notatki polityczne

Polacy na konferencji. Porządek dzienny drugiego posiedzenia konferencji pokojowej obejmował między innymi stworzenie Ligi narodów. Dalszym punktem obrad była sprawa odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, oraz sprawa odszkodowania, którego wysokość ma zbadać komisja. Do komisji tej należeć będą także dwaj przedstawiciele Polscy.

Przeciw immigracji Niemców do Anglii. „Allgemeen Handelsblad” podaje doniesienie korespondenta „Daily Mail”, że nowy sekretarz stanu spraw wewnętrznych Shorcht zajmuje się przygotowaniem ustawy, mającej na celu przeszkodzić immigracji Niemców do Anglii po zawarciu pokoju.

Okrucieństwo Bułgarów. Wedle oficjalnych zestawień, sporządzonych przez komisję, której poruczone zbadanie okrucieństw, jakich się dopuścili Bułgarzy podczas wojny z Serbami, stwierdzono zostało, że Bułgarzy zamordowali 148 księży w tym jednego arcybiskupa. Pewnego księdza zamordowali Bułgarzy wraz z 150 parafjanami, innego zaś razem z 70 parafjanami. Od dnia 7 do 11 listopada 1915 roku zamordowali Bułgarzy 20 księży, których więzili w cytadeli w Niszu.

Rozkaz uwięzienia Radka. Niemiecki rząd państwowy wydał rozkaz uwięzienia Radka, który, wbrew pogłoskom wciąż jeszcze bawił w Berlinie, gdzie również bawił tymi dniami bolszewicki agitator Axelrod.

Czesi cofają się na Węgrzech. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Jak donosi półurzędowa korespondencja rządu węgierskiego „Politikai Kirado” rząd czesko-słowacki otrzymał z Paryża polecenie, aby cofnął swoje wojska poza ustanowioną przez koalicję linię demarkacyjną. Linja ta ciągnie się od Preszburga, biegnie koło Ipply aż do Rimaszombat, stamtąd w dalszym swym ciągu w równiej lini, aż do ujścia rzeki Ung i wzdłuż niej dosięga granicy węgierskiej.

Czesi i Ukraińcy. W ukraińskich kołach rządzących omawiana jest w ostatnich czasach sprawa sojuszu z Czechami i Jugosławią. Pomysł zawarcia sojuszu tego powstał już dawno. Dzięki zjednoczeniu ziem ukraińskich—mówią petlurowcy—granice Czech stykają się z granicami Ukrainy. Zawarty byłby sojusz wojskowy i handlowy, a z czasem federacja.

Wilson przeciw bolszewikom. „Matin” publikuje telegram Lansinga z 21 września 1918 r. do przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w Europie. W tym nieznanym dotąd telegramie wzywa ich Lansing, ażeby u rządów, u których są akredytowani, wywieźli się, czy te rządy są gotowe poczynić zarządzenia, celem zwalczania sprawców zbrodni terrorystycznych w Rosji. „Matin” pisze: Telegram

ten świadczy, że Wilson bardziej, niż ktokolwiek inny potępia bolszewizm i że odezwa do pojednania się, skierowana niedawno do rządu rosyjskiego, była ostatnią próbą przywrócenia porządku zanim się zastosuje surowy wymiar sprawiedliwości.

Co nam może dać i jakie być powinno stowarzyszenie spóżywców

Po zlikwidowaniu Komisji Aprowizacyjnej m. Piotrkowa nie możemy się jeszcze spodziewać nastania stosunków normalnych, wolnego handlu, zniesienia systemu kartkowego itp. Nadejdzie jeszcze długi może okres przejściowy, prawie równie trudny do przetrwania, jak okres wojenny.

Toteż, o ile się zorganizuje stowarzyszenie spóżywców, będzie ono miało wiele jeszcze trudnych zadań przed sobą, i aby im sprostać wiele jeszcze trzeba będzie wysiłków. Tym trudniejsza będzie rola takiego stowarzyszenia, że w tym ciężkim czasie będzie się musiało ono organizować i tworzyć podstawy swego przyszłego bytu.

Przy organizacji i prowadzeniu interesów stowarzyszenia takie trzymać się musi wypróbowanych już gdzieś indziej murewanych zasad współdzielczości spożywczej:

1) Zaczynać od małego. Nie rzucać się od razu na wielkie i ryzykowne interesy, ołtrzymie zakupy niepokupnych towarów. Trzymać zakupy w granicach niewątpliwego zapotrzebowania własnych członków. Prowadzić gospodarstwo oszczędnie i skromnie i starać się możliwie zredukować koszty handlowe. Skromne początki prowadzą pewną drogą do ostatecznego tryumfu.

2) Sprowadzać i sprzedawać jedynie towary masowe: chleb, cukier, sól, natę itp. Towary masowe są szybko rozkupywane, co powoduje szybki obrót kapitału i wskutek tego większe zyski przy pobieraniu nawet niewielkich nadwyżek. Wszelkie towary wyszukane, drogie nie znajdujące chętnych nabywców, leżą długo na składzie, powodują uwięzienie znacznego kapitału, a co za tym idzie konieczność korzystania z kredytu i ryzyko zepsucia.

3) Nie sprzedawać nigdy, nie i nikomu na kredyt. Stowarzyszenie posiada zawsze kapitały nieznaczne i tak niewystarczające do obrotu. Udzielanie kredytu jest samobójstwem każdego stowarzyszenia.

4) Oprzeć się, o ile można, na jednolitym materiale ludzkim, przedewszystkiem robotniczym. Jedność stowarzyszenia szybki obrót i małe zużycie kapitału obrotowego. Członkowie robotnicy są najwdzieczniejszymi członkami stowarzyszenia: zakupują głównie produkty masowe, nie wymagające dużego nakładu kapitału, są gotowi pójść o kilka nawet ulic do sklepu stowarzyszenia, aby kupić we własnym sklepie, mają poczucie solidarności współdzielczej. Stowarzyszenie opiera się nie tyle na ilości złożonych udziałów, ile na ilości dokonywanych w stowarzyszeniu zakupów; im więcej członek kupuje towarów w sklepie stowarzyszenia, tym więcej je popiera.

Na tych głównych zasadach oparte stowarzyszenie stanie na silnych nogach i będzie mogło w interesie swych członków i ogółu spóżywców podjąć skuteczną walkę z wyzyskiem i lichwą żywnościową. W powojennym okresie przejściowym otwierają się przed stowarzyszeniem spóżywców następujące najpilniejsze pola działania.

1) Chleb.

Uruchomienie własnej piekarni (piekarnie takie posiadały już u nas Stowarzyszenie Robotn. Chrześcijańskich i Stow. Spóżywcze „Łączność” i prawdopodobnie mogłyby one być przejęte przez stowarzyszenie spóżywców) pozwoliłoby na

a) dobry wypiek i rozprzedaż przez stowarzyszenie chleba kartkowego, o ile mąka monopolowa będzie dostarczona.

b) na przystąpienie do konkurencji z prywatnymi piekarniami przy zakupie mąki na wsiach i wypieku chleba pozakartkowego. Obecnie już chleb ten w tych związkach, które go dla swych członków sprzedają, jest o 10 kop. na funcie tańszy niż u piekarzy. Przy połączeniu się obecnych związków, usunięciu wzajemnej konkurencji przy zakupie mąki i przy wspólnym wypieku we własnej piekarni stosunki te mogą się jeszcze poprawić.

2) Mięso

Dotychczas dwa związki („Naprzód” i Robotnicy Chrześcijańscy) prowadziły własne jatki i skup nierogacizny. Podjęcie tego przez połączone Stowarzyszenia spóżywców może dać możliwość korzystania z tańszego mięsa i szerszym warstwom spóżywców-członków stowarzyszenia.

3) Cukier, nafta

Dopóki istnieje system kartkowy, Stowarzyszenie mogłoby się podjąć rozprzedaży tych artykułów we własnych sklepach na kartki, przez co członkowie mieliby ułatwiony zakup, pewną miarę i wagę bez fałszerstw i oszukaństw.

4) Inne produkty

Coraz poważniejsza ilość innych produktów pierwszej potrzeby, jak świece, zapalki, cykorja i t. p. zjawia się w wolnym obrocie. Dotychczas jedynie kupcy prywatni starają się sprowadzać te artykuły, otrzymując na nie wysokie ceny. Stowarzyszenie, łączące w sobie wielką ilość członków, mogłoby podjąć się sprowadzania tych artykułów w większych ilościach, czego każdy poszczególny związek obecnie istniejący zrobić by nie był w stanie.

Wyliczone tu zadania nie wyczerpują ani w połowie tych dziedzin, na jakich działalność silnego i licznego Stowarzyszenia spóżywcowego mogłaby być pożyteczna.

Działalność ta może jednak być rozwinięta wówczas, gdy wielka ilość członków zapisze się do Stowarzyszenia. Jeżeli się w tej sprawie zachowamy obojętnie—pozostaniemy na łasce paskarzy i spekulantów i nie pomoże nam ani Magistrat, ani Milicja, ani Rząd.

W łączności siła, w samopomocy zwycięstwo! *Marjan Rapacki*

Echa rezygnacji Wydziału powiatowego

Wydział powiatowy—członkowie jego, którzy obecnie zgłosili swoją rezygnację, nie prowadzili polemiki w kwestji t. zw. zatargu Wydziału z p. Komisarzem.

Nikt z nas nie odpowiadał na dwukrotne wyjaśnienia p. Komisarza w „Dzienniku Narodowym”, w tem przesławiadzeniu, że polemika utrudniłaby dalszą współpracę, którą, powiedzieć trzeba, przewidywalimy do ostatniej chwili.

Nikt z nas nie odpowiedział p. Fijałkowskiemu i inn., motywem bowiem, który wywołał występ tych panów była nienawiść klasowa.

Pozostawiam i obecnie słowa p. Waserbergera bez bezpośredniej odprawy, czuję bowiem pomiędzy wierszami artykułu te same uczucia, acz niewypowiedziane, może tylko z odmiennego źródła płynące.

Aby jednak opinia publiczna nie była wyprowadzona na manowce przez zwolenników zbankrutowanego systemu państwowego, zwłaszcza przez tych, którzy na podobieństwo Jeremiasza drą szaty nad nieprawościami Wydziału, czuję się w obowiązku ogłosić tę parę rzeczowych wyjaśnień.

Nie zezwolenia p. przewodniczącego brakowało do prawności zebrań Wydziału, tylko jego osoby, uchwałą bowiem wydziału, prawną i nie zawiesszoną, zostało zdecydowane jeszcze w listopadzie z. r., że Wydział zbierać się będzie w każdą sobotę o g. 3-iej pp. aż do odwołania. Nie można uznać za odwołanie jednostronną opinię p. przewodniczącego, zapisaną w książce protokołów po zebraniu z dn. 14 grudnia z. r., bowiem § 12 p. 4 O. P. mówi: „uchwały zapadają większością głosów”; zaś § 15 wskazuje drogę, której przewodniczący trzymać się jest obowiązany przy zawieszeniu uchwał wydziału. Gdyby jednak uważać, że uchwała ta została odwołana, to tenże § 12 p. 2b mówi: „Wydział musi być zwołany, jeżeli tego zażąda dwóch członków Wydziału”. Wola wszystkich członków zwołania Wydziału była p. przewodniczącemu komunikowaną i doskonale mu znana.

Gdyby prawodawca uważał za dopuszczalne tamowanie biegu spraw samorządowych przez abstynencję przewodniczącego w uczestniczeniu na zebraniach Wydziału, byłby wykreślił jako zbyt czyny § 15 O. P., wskazujący sposób zawieszania uchwał.

Potrzeba więc było, aby p. Komisarz (bez asystencji policji) zasiadł u stołu obrad wydziału, aby obradom nadać charakter prawny. Potrzeba obrad Wydziału była bezsprzeczna. Sprawy: bezrobotnych,

strajków rolnych, wyborów na wójtów i do Rad gminnych i w. inn. wymagały omówienia, a może załatwienia, mimo to posiedzeń Wydziału nie było, nawet Sejmik za ostatni kwartał ub. r. zwołany nie został.

Dla umysłu, szukającego natchnienia w zwykłej w państwach demokratycznych praworządności, jest jasne, że Wydział powiatowy, przegrawszy sprawę w ostatniej ministerjalnej instancji, musiał zrezygnować. Dalsza walka na tym samym terenie byłaby buntem. Tertium non datur.

Na zakończenie przytoczę słowa Pana Ministra Spraw Wewnętrznych wypowiedziane w dn. 21, 22 i 23 bm. do pp. komisarzy ludowych. Cytuję je według sprawozdania „Kur. Warsz.” z dn. 26-1-1919 r.: „...idea przewodnią polskiej myśli państwowej jest oparcie się na samorządzie, a komisarze ludowi powinni być opiekunami i kontrolerami, nie zaś biurokratycznymi zarządcami życia komunalnego”. *Złote słowa!* *Józef Makolski*

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Przyjazd ministra. Wczoraj bawił w naszym mieście minister zdrowia publicznego dr. Janiszewski w towarzystwie dra Zaorskiego, który objeżdża miasta prowincjonalne celem poznania stosunków sanitarnych oraz celem zorganizowania walki z wznastającą w kraju epidemią tyfusu.

P. minister zwiedził tutejsze szpitale, następnie odbył konferencję z lekarzami miejscowymi i przedstawicielami władz sanitarnych, informując się dokładnie o stanie zdrowotnym miasta i okolicy. Konferował również z przedstawicielami miasta i miejscowych instytucji społecznych, obiecując wydatną pomoc w walce z epidemią, która zwłaszcza w Radomsku przybrała pokazne rozmiary.

Popołudniu wyjechał p. minister specjalnym pociągiem do Piotrkowa.

Ządania Milicji m.

Jak już donosiliśmy, członkowie Milicji m., ze względu na coraz trudniejsze warunki życia, zażądali podwyżki pensji. W sprawie tej w dn. 15 stycznia odbyły się narady wybranej przez Radę m. Komisji porozumiewawczej, złożonej z rr. Pruszyńskiego, Braulińskiego i Egierskiego i delegacji Milicji, złożonej z Naczelnika p. Krajewskiego, dzielnicowego p. Pomykańskiego oraz posterunkowych: pp. Dąbrowskiego, Rutkowskiego i Parzyńskiego.

Komisja porozumiewawcza, rozpoznawszy szczegółowo ządania delegacji Milicji Miejskiej, jednogłośnie przysłała do następującego wniosku:

1) że miesięczna pensja wszystkich funkcjonariuszów Milicji Miejskiej, oraz urzędników biura Milicji winna być podwyższona o 400 koron miesięcznie każdemu, poczynając od dnia 1 stycznia br. do dnia 1 kwietnia br., to jest do chwili jej rozwiązania, za wyjątkiem woźnego i dozorców aresztu, którym podwyższono wynagrodzenie na zasadzie orzeczenia specjalnej pojednawczej komisji;

2) że pensja Milicji Miejskiej winna być wypłacana z góry, poczynając od dnia 1 stycznia br., tak jak pobierają wszyscy urzędnicy Magistratu;

3) że każdemu z członków Milicji Miejskiej, za wyjątkiem urzędników kancelarii, należy przyznać za styczeń, luty i marzec, czyli za trzy miesiące, po 100 kor. na zelówki, płatne w dniu 31 marca br.;

4) że członkowie Milicji Miejskiej i ich rodziny winni korzystać z pomocy lekarskiej i bezpłatnych lekarstw;

5) że pokój, przeznaczony dla dyżurnych Milicjantów, winien być należycie ogrzewany i zaopatrzony w 10 prycz.

O stanowisku Rady m. do powyższych ządań wiadomo.

KRONIKA

4 Lutego. Wtorek

Weroniki

Wschód słońca o g. 7 m. 44. Zachód słońca o g. 4 m. 44. Wschód księżycy o g. 7 m. 54 r. Zachód księżycy o g. 7 m. 11

— **Wagony do Gdańska po żywność czy po wojsko Hallera?** „Głos Lubelski” dowiadyuje się z bardzo dobrego źródła, że radomska dyrekcja kolejowa wysłała do Gdańska 500 wagonów towarowych. Według tego źródła w najbliższym czasie wysłanych będzie jeszcze 2,000 wagonów.

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

Z powodu wyjazdu Teatru Czarneckiego do Radomska Najbliższe przedstawienie w sobotę dnia 8 lutego

Na co te wagony zostają wysłane, wiadomo. Prawdopodobnie po żywność, albo po wojsko Hallera.

— **Organizacja Kas chorych.** Na mocy opracowanego przez Wydział Kas chorych ministerstwa pracy i opieki społecznej dekretu o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, zatwierzonego przez radę ministrów w dniu 11 stycznia, wydział kas chorych przystępuje obecnie do wprowadzenia w życie i uzgodnienia organizacji Kas chorych na terenie całej Polski. Wobec całkowitego braku instytucji Kas chorych w Królestwie Polskim oraz wobec różnorodności typów tych kas w Galicji i Poznańskiem, prace podzielone muszą być na szereg urzędów. Wydział wykonawczy oceni statuta normalne i regulamin wyborezy Kas chorych.

— **Tyfus plamisty wybuchł ponownie.** W ministerstwie zdrowia publicznego odbyła się narada w sprawie energicznej akcji zwalczania tyfusu plamistego, który wybuchł ponownie w kraju ze znaczną siłą.

— **Usuwanie czechów.** Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw wojskowych informują, że kierownikiem intendatury po czechu, generale Zavrilu, ma być mianowany pułkownik Wiszek. Pułkownik Wiszek był szefem intendatury w legjonach polskich.

— **Sojusz ludowców umiarkowanych z endecją.** „Nowa Reforma” w artykule wstępnym, „Po wyborach” pisze, że prawnicowy odłam ludowców galicyjskich z Witosem na czele (grupa „Piasta”) stanowi obecnie trzon rekonstruującej się socjalnie partji narodowo-demokratycznej. Jak slychać, prof. Grabski zgłosił przystąpienie do Piastowców. W zamian zaś poseł Witos miał uzyskać przyjęcie do Ligi narodowej, stanowiącej najwyższy, konspiracyjny ośrodek narodowej demokracji.

Grupa ludowców z pod znaku „Piasta” zdobyła 20 kilka mandatów, zaś radykalny odłam ludowców autoramentu Stapińskiego około 15 mandatów.

— **Ziemiańscy kaliscy dla miast.** W banku handlowym odbyło się zebranie ziemian kaliskich. Po wyjaśnieniach delegatów ministerjalnych w sprawie trudności aprowizacyjnych w wielkich miastach, 13 obywateli podpisało deklarację na dostarczenie w ciągu 10 dni 14 wagonów zboża. Ponieważ właściciele największych majątków nie byli obecni, prezes Towarzystwa oszczędnościowego zobowiązał się przeprowadzić agitację celem szybkiej dostawy dalszych 16 wagonów zboża. Kaliskie dostawić ma 210 wagonów zboża. Powiaty wrocławski, płocki, łęczycki i kutnowski 200 wagonów. Zboże przeznaczono dla ludności Warszawy, Łodzi, Sosnowca i innych miast większych. Część zboża przeznaczono dla Śląska Cieszyńskiego.

Z miasta

— **Pożyczcie maszyn do szycia!** Zarząd Ligi Kobiet zwraca się z gorącą prośbą do osób, posiadających maszyny do szycia, o wypożyczenie względnie wynajęcie maszyn do szwalni, w której się szyje bieliznę dla żołnierzy. Łaskawe zaoferowania prosimy zgłaszać do szwalni Kaliska 16 I piętro Biuro Ligi Kobiet.

— **Ochronka im. Józefa Piłsudskiego.** Staraniem stowarzyszenia „Naprzód” założoną zostaje w Piotrkowie ochronka dla najbardziej potrzebującej opieki i reserwistów, sierot itd. Ochronka ta będzie nosić miano Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Od jutra rozpoczynają się zapisy dziatwy, pragnącej być przyjętą do ochronki. Na przyjęcie reflektować może dziatwa w wieku od lat 5—7. Zgłoszenia przyjmuje Opieka Ochronki tymczasowo w lokalu b. Komitetu Wyborczego P.P.S. w gmachu poczty przy ul. Kaliskiej od 10—12 przed południem. Ochronka znajduje pomieszczenie w domu popowskim przy ul. Kaliskiej 16. Akcja w sprawie założenia tej humanitarnej instytucji doznała życzliwego poparcia ze strony komisarza rządowego p. Małanowskiego.

— **Bezrobotni.** Położenie klasy pracującej w Piotrkowie z dniem każdym ulega pogorszeniu. Nędza coraz większa, a z nikąd nie widać środków zaradczych. Szczególnie ciężką jest egzystencja licznej rzeszy bezrobotnych, która wprost już głodem przymiera w zimnych, nieopalanym mieszkaniach, po cuchnących suterrenach.

Ze strony wiarygodnej dowiadujemy się, że w Piotrkowie mamy około 4000 bezrobotnych, którzy z lękiem czekają na niepewne jutro, nie mając ani samych środków do życia, ani dla swoich rodzin! Trzeba pomyśleć o tej tak mnogiej liczbie ludzi, którzy coraz głośniej wołają o pracę i chleb. Samo biuro pośrednictwa tu nie wystarczy, aby dać zatrudnienie znaczniejszej liczbie bezrobotnych. Tu jest potrzebna akcja szersza, zarówno ze strony czynników rządowych, jak i samorządnych, miejskich i pow. Komisarjat rządowy, Sejmik i Rada miejska, względnie Zarząd miasta powinny jak najrychlej zainicjować starania, celem zapewnienia bezrobotnym zatrudnienia.

W Radomsku dzięki zabiegom Zarządu miasta i organizacji społecznych udało się uzyskać przeszło milionową pożyczkę bezprocentową na rozpoczęcie robót publicznych, aby w ten sposób zapobiec klęsce bezrobocia.

Jeżeliby odpowiednie czynniki u nas w Piotrkowie zechciały się zakzątnąć, to niewątpliwie ich wysiłki odniosłyby skuteczny rezultat.

Celem rozpatrzenia tej piekającej sprawy bezrobotnych i obmyślenia środków zaradczych odbędzie się w ten czwartek 6 bm. o 6 wieczorem w sali Dobroczyńności dla Chrześcijan zebranie, zwołane przez Radę Delegatów Robotniczych.

— **Stan chorób zakaźnych w Piotrkowie.** Z Magistratu komunikują: Zgodnie z wykazem lekarza miejskiego, dr. Szokalskiego za ubiegły czas, od dnia 20 do dnia 27 z. m. 1919 r. zanotowano w tutejszym mieście chorób zakaźnych: 2 wypadków duru wysypkowego, 2 „ „ brzusznego płonicy, błonicy, czerwonki i ospy nie notowano.

— **Z Teatru.** Z powodu wyjazdu teatru Czarneckiego do Radomska, gdzie przyjmować będzie udział w obchodzie setnej rocznicy Kilińskiego i tam wystawi sztukę Bauckiego „Kiliński”, teatr u nas czynny nie będzie, a korzystając z pobytu w Radomsku, da jeszcze parę przedstawień, skąd powróci do Piotrkowa. Pierwsze więc przedstawienie dane będzie na benefis sympatycznego artysty naszego, Bolesława Horskigo.

— **Apel do wspaniałomyślnych osób.** W numerze sobotnim „Dziennika Narodowego” była wzmianka o chorobie biednej wdowy z dwójmgiem dziećmi (9 i 2 lat), wdowa ta umarła onegdaj osierocając dwoje dzieci. Upraszaam litościwe osoby, aby pospieszyły z ofiarą na pogrzeb biednej wdowy i zaopiekowały się sierotami!

B. Markowski.

Na skutek naszej wzmianki złożono pewną sumę, którą przelałszy biednej kobiecie. Obecnie chodzi o pogrzeb.

— **Osobiste.** Rotmistrz Dr. Stanisław Gołąb, b. zastępca starosty Dunikowskiego, mianowany został komisarzem rządowym na powiat Grójec pod Warszawą i wyjechał tam dla objęcia tego posterunku służbowego.

— **Podziękowanie.** „Koło amatorów” składa p. Barcie, dyr. huty „Hortensja” podziękowanie za ofiarowanie na loteryję fentową 100 sztuk szkła, p-nie Kru; ównie za 6 szt. fotografii oraz dr. Krupskiemu i tym wszystkim, którzy pospieszyli z pomocą w urządzeniu loteryji, jak również p-ni R. Mazurównie za gorliwe zajęcie się organizacją przedstawienia.

OFIARY.

W Administracji „Dziennika” złożono: Na ciepłą odzież dla Wojska Polskiego zamiast powińszowań prof. Ignacemu Kozielskiemu uczniowie kl. III b. gm. B. Chrobrego 3 rub. i 23 kor. 50 hal. Zamiast kwiatów na trumne śp. M. Zarembskiej Janina Ładnowska 10 kor. Za dzielną i słuszną odprawę daną przez Dr. Bohdanowicza p. Nowierskiemu składają K. M. B. W. L. G. 16 koron. W uznaniu słusznej odprawy danej p. Nowierskiemu I. B. 1 rub. Zamiast wieńca na trumne śp. naszej koleżanki M. Zarembskiej 5-ta klasa pensji H. Domańskiej 90 kor. i 4 rub. Wy-

Zamilkną wołania

Pracy! Chleba!
Uruchomienie fabryk!
Jeżeli wszyscy podpiszemy
Pierwszą
Polską
Pożyczkę
Państwową

placone mi za pracę w Komisji Wyborczej 160 kor. z dołączeniem od siebie 40 kor. razem 200 kor. przeznaczam dla szwalni przy „Sokole” na odzież dla żołnierzy polskich Bronisław Cedrowski Walenty Malinowski 80 kor. W myśl dzielnej odprawy jaką otrzymał Dr. L. Nowierski od Sz. p. Dr. Bohdanowicza składa bezimiennie 10 kor. Poradowski 25 rub. Z powodu dzielnej odprawy danej towarzyszowi Nowierskiemu za brutalną napaść na D-ra Bohdanowicza składają na ciepłą odzież dla Wojska Polskiego I. K. 2 kor. W. S. 2 kor. Wł. Dziak 10 kor. I. K. 2 rub.

Na Skarb Narodowy: Jan Michalski srebrem 5 kor. 1 rub. 75 kop., srebrną bransoletkę i zegarek srebrny, Leonja Pągowska 5 rub. srebrem, Ks. J. Zagner srebrną monetę, Stefan Kepiński 40 kor. srebrem, Julja Jopkiewiczowa 10 złoty polskich srebrem, złoty pierścionek polamany obrączkę złotą, medal chrztu srebrny duży, bransoletka srebrna, talar srebrny, 25 kop. srebrem, 4 szt. dwuzłotówki polskie, 12 trzygroszników i 4 kop. miedzią. Zamiast prezentów na imieniny otrzymał od rodziców składa Danusia Tycówna 30 rub. srebrem. Dr. Leokadja Rudolft złotą obrączkę po śp. mężu i złotą bransoletkę. Hala i Zochna Rudowska 10 złotych srebrem, medal srebrny Aleksandra III, numizmat srebrny, broszka srebrna, monogram i bransoletka srebrne. St. Poradowski srebrną papierosnicę i srebrny brelok konik.

Dla Węglińskiej: p. Aleksandra Galler 10 k., p. Adamowska 5 rub., pozostałość z prenumerat Administracji „Dziennika” 1 kor., Walenty Malinowski 20 kor.

Na odwet Czechom: otrzymane za udział w Kom. Wyborczej Inż. Pętkowski 100 kor.

Na Lwów: zamiast kwiatów na trumne ś. p. M. Zarembskiej, Janowstwo Truszkowscy 20 kor.

— **Z ofiar składanych w administracji naszego pisma** wypłacono w miesiącu styczniu: Na odzież dla Wojska Polskiego na ręce W. Skoczyńskiej 1919 r. d. 7 stycz. 1614 kor. i 3 rub., 17-go 400 kor. i 105 rub., 20-go 150 kor. i 10 rub. razem 2164 kor. i 118 rub., na tenże cel Lidze Kobiet pog. Wojen. 29-go stycz. 690 kor. i 270 rub. 31-go 592 kor. 50 h. i 267 rub 73 kop. 122 mk. 30 fen. Ogółem 1182 kor. 50 hal. 537 r. 73 kop. i 122 mk. 30 fen. Na odsiecz dla Lwowa pokwitowane przez Stonowskiego d. 21 grudnia 1918 r. 1812 kor. 50 hal. 20 mk. i 193 rub. Na gwiazdkę dla żołnierzy na ręce WP. Rudnickiego 1542 kor. 50 h. 322 rub. i 15 mk. 50 fen. na tenże cel na ręce W-ek Skoczyńskiej 418 kor. 3 mk. i 28 rub.

— **Osobiste.** W mieście naszym bawi od wczoraj p. minister zdrowia publicznego Dr. Janiszewski w towarzystwie Dr. Zaorskiego, którzy tu przybyli w sprawach urzędowych. Wczoraj zwiędzał p. minister szpitale miejscowe.

Z Polski

— **Egzaminy dla eksternów.** Na mocy rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do regulaminu egzaminów dla eksternów z kursu klas 4-ch i 5-ciu wprowadzono zmianę, polecającą na tem, że eksterni z kursu kl. 4-ch poddawani będą egzaminowi ustnemu z języka francuskiego lub niemieckiego, zamiast jak dotychczas z obydwu tych języków. Odnos-

ny p. A. artykułu 9 regulaminu o zmienionem brzmieniu przewiduje egzaminy ustne dla eksternów (istek) z kursu 4-ch klas szkoły filologicznej z następujących przedmiotów: a) z religji, b) z języka polskiego, c) z języka łacińskiego, d) z języka francuskiego lub niemieckiego, e) z historii polskiej i powszechnej (starożytnej), f) z matematyki (z arytmetyki, algebry i geometriji), g) z geografji, h) z przyrody. Z kursu 4-ch klas szkoły realnej egzamin ustny odbywa się z tych samych przedmiotów z wyjątkiem języka łacińskiego.

Wszystkich eksternów (istek), zdających z 4 klas obowiązuje egzamin z rysunków.

Ślązacy na froncie lwowskim

Komunikat sztabu ukraińskiego z dnia 15 stycznia br., wydrukowany przez niektóre pisma polskie, podał, że na południe od Lwowa zajęły wojska ukraińskie obok innym miejscowości także Lubień Mały. Otóż zaznaczyć należy, że wiadomość ta jest najzupełniej fałszywą. Lubień Mały zdobyty został 13 stycznia br. przez śląskie oddziały, które też dotąd silnie i nieustępliwie dźwierżają tę wysuniętą pozycję polską odpierając już dzielnie dwa ataki nieprzyjacielskie w dniach 14 i 19 stycznia z dotkliwymi stratami dla Ukraińców.

Przy tej sposobności podnieść należy, i to właśnie w chwili gdy zamach czeski na Śląsk cieszyński jest przedmiotem troski całej Polski, że bracia nasi Polacy z prastarego piastowskiego Ślązaka ochotnie i pełni zapału pośpieszyli gromadnie na odsiecz Lwowa, a jako żołnierzy frontowy stanowią wyborowe i niezawodne oddziały bojowe. Pełni zawsze gorącej miłości całej Ojczyzny z ryceskiem poświęceniem i świetnymi przymiotami żołnierskimi, pełnią straż na wschodnich kresach w obronie uciśnionych swoich braci, z którymi czują się całością jedną i niepodzielną.

Lwów popamięta Ślązakom zawsze krew ich, bohatersko wylaną w wojnie z przewrotnymi najeźdźcami.

Ze związku techników szacunkowych

Z Warszawy komunikują nam: W dn. 19 stycznia rb. w siedzibie własnej przy ul. Czackiego L. 5 odbyło się pierwsze roczne zebranie członków Związku Techników Szacunkowych przy licznym udziale przybyłych niemal ze wszystkich okolic naszego kraju. Po zagajeniu przez prezesa związku p. inżyniera Wacława Rossmana i po krótkim przemówieniu w serdecznych słowach do przybyłych, nawołujący do współpracy przy odbudowie ojczyzny, wszedł drogą eklamacji na przewodniczącego zebrania p. Włodzimierz Przybylski z Sosnowca, który z kolei zaprosił na asessorów pp. Stanisława Mocarskiego z Płocka i Edwarda Rybickiego z Łodzi.

Po zatwierdzeniu protokołów, sprawozdań Zarządu i budżetu na r. 1919, referowanych przez sekretarza zarządu p. Mieczysława Zawrockiego z Warszawy, nastąpiły wybory do władz Związku i dały wynik następujący: Zarząd prezes inż. Wacław Rossman ponownie, wiceprezes Kazimierz Krajewski ponownie (tenże skarbnik) i członkowie Zarządu ponownie pp: Władysław Sieradzki, Mieczysław Zawrocki sekretarz, Henryk Hołownia oraz p. Włodzimierz Przybylski na miejsce ustępującego p. Bronisława Kochanowskiego. Do komisji kontrolującej powołani zostali pp: Stanisław Mocarski, Józef Pokrzywnicki i Bolesław Fleiszer. Do komisji balotującej pp: Bolesław Fleiszer, Franciszek Mańkiewicz, Antoni Płochowski, Józef Pokrzywnicki, Edward Rybicki, Stanisław Szyndler i Franciszek Saga.

Poruszwszy wiele spraw aktualnie zawodowych, zebranie Techników Szacunkowych uchwaliło złożyć większy fundusz na zakup pożyczki państwowej z zastrzeżeniem, że po zrealizowaniu takiej, suma powyższa zostanie przeznaczona na utworzenie biblioteki zawodowej.

Jak walczyć z lichwą?

Otrzymujemy następujące pismo:
Sz. Panie Redaktorze!

Proszę o zamieszczenie tych moich poglądów w celu wywołania dyskusji:

Wiadomo powszechnie, że przyczyną obecnej drożyzny jest wojna i zła wola okupanta, właściwie jego urzędników. Te dwa czynniki, wzięwszy sobie do pomocy fabrykantów, obywateli ziemskich, chłopów i kupców, wydarły inteligencji naszej wszystkie zapasy, uciulane na czarną godzinę w ciągu lat wielu, a z robotnika i biedaka formalnie zdzierano skórę. Dla uratowania się od śmierci głodowej tak inteligent jak i rzemieślnik, czy robotnik fabryczny zażądał wyższego wynagrodzenia za swą pracę. Rezultatem tego było znów podniesienie się cen produktów... i tak w kółko. Dopiero po ustąpieniu okupantów Rząd wydał w grudniu z. roku dekret bardzo słuszny i konieczny dla obrony swych obywateli — dekret walki z lichwą i powierzył wymierzanie kary sądowi. — Wszystko byłoby dobre, gdyby... nie mała niedokładność: nie oznaczono maksymalnych cen, a pozostawiono to do uznania Sądu.

Pytam się teraz wszystkich, czy tak postawiona sprawa, postawiona jest dobrze?

Wszak wszyscy ludzie jednakowo myśleć nie mogą i jeden sędzia uważać będzie, że kupiec X jest złodziejem, a drugi twierdzi, że nie. Jakże na to kryterjum? Dalej, skąd kupiec, biorący do 20 proc. zysku od towaru (przy obecnej drożyznie mieszkania i personelu), może domyślać się, że popełnia kryminalne przestępstwo? Nawet twierdzenie, że tegoż dnia kupiec Z ten sam towar sprzedawał po cenie o 100 proc. niżej, nie dowodzi, moim zdaniem, winy kupca oskarżonego, bo chęć zemsty nad kolegą X mogła być powodem niższenia ceny. Kupiec jest bezbronny, bo i fabrykant sprzedający mu towar za wysoką cenę nie da pokwitowania z obawy kary. Zgodziłbym się przed wyrokiem, skazującym wszystkich, którzy porobili podczas wojny wielkie majątki na proporcjonalną ich konfiskatę na rzecz dobra publicznego, niż na skazanie kupca za wzięcie 20 proc. zysku na pozabawienie go części rodziny. W więzieniu powinni siedzieć wszyscy wytwórcy towarów, biorący nadmierną cenę. Dla czego X a nie Y jest złodziejem i ma siedzieć w więzieniu? Czy dla tego, że kupca Y nie złapano?

Z takim zapatrywaniem zgodzić się nie mogę i sądzę, że jedynym kryterjum dla sprawiedliwego skazania za lichwę jest konieczne określenie maksymalnej ceny. Jeżeli kupiec weźmie choćby pół proc. ponad maximum — winnym jest przestępstwa. Wtedy i kupiec będzie wiedział, za co będzie karany. Bo, naprawdę, przy dzisiejszej niepewności wszyscy uczciwi kupcy winni zamknąć swoje sklepy, nie chcąc narażać swego i dzieci swych dobrego imienia na ludzką pogardę.

Przy sposobności łączę wyrazy prawdziwego poważania

Dr. T. A. Sobański.

Problem, poruszony wyżej przez Dr. Sobańskiego, jest bardzo doniosły, lecz zarazem bardzo zawiły, jako powszechne zjawisko wojny. Źródłem tego jest brak towarów z jednej, nienasycona chęć zysku pośredników z drugiej strony. Dotąd nie znaleziono skutecznego środka na lichwę, która nie tylko nas trapi. Wszystko, co się w tym kierunku czyni, ma charakter paliatywów. Sprawa ta jednak jest tak ważna, że dyskusja nad nią może nie tylko oświetlić trudności, ale także uświadomić ogółowi te trudności a temsamem przyczynić się do złagodzenia wynikających stąd tarć. Chętnie otwieramy dyskusję w tej sprawie. (Red.)

W obronie ludności żydowskiej

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich komisarzy rządowych oraz podległych im organów następujący okólnik: Liczne skargi napływają do mnie na popełniane przez przedstawicieli władz państwowej administracji, wojskowych oraz

osoby prywatne nadużycia w stosunku do ludności żydowskiej. Zmuszony jestem przypomnieć, że ludność żydowska korzysta z praw obywatelstwa polskiego na równi z rdzenną ludnością polską i nie powinna być przedmiotem ani gwałtów ani nadużyć. W wolnej Polsce niema obywateli podzielonych na kategorie. Wszyscy są równi w obliczu praw każdy może urzeczywistnić swoje dążenia, byleby one nie negowały podstaw państwowości polskiej. Naród gnębiony przez długie lata i pozbawiony możliwości wykazania swojej woli, potrafi uszanować wolność tych, których losy są z nim związane. Polska była synonimem wolności i sztandar jej powiewał wszędzie, gdzie chodziło o wolność i niepodległość. Pozostanie ona zawsze wierna swoim tradycjom i nie potrafi splamić swojej chlubnej i wielkiej przeszłości. Do łona swego ona przygarnia wszystkich, którzy szukać u niej będą opieki i sprawiedliwości. Wobec tego ostrzegam, że wszelkie akta samowoli i bezprawia, których ostrze zwraca się przeciw ludności żydowskiej, dokonywane przez organa administracyjne lub osoby prywatne, będą badane i karane z całą bezstronnością i surowością prawa. W wolnej Polsce niema miejsca dla niesprawiedliwości, gwałtu i samowoli.

Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Radomiu Wł. Gaździński, zamieszkały przy ul. Kościelnej Nr. 6, myśli art. art. 1141 II p. 1143 i 1144 P. C. niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 12 kwietnia 1919 r. o godzinie 10 zrana w Sali Posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Radomiu, będzie sprzedawany z licytacji publicznej, w drodze działu, nieruchomości majątek we wsi Wola Zagrodnia, gminy Chlewicka, powiatu Koneckiego, ziemi Radomskiej, pozostały po zmarłym Janie Kaprzyku, składający się z części osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 12, zawierającej około 11 mórg 75 prentów przestrzeni ornej ziemi i łąk z proporcjonalnymi serwitutami w lasach majątku Chlewiska. Ta część osady składa się z 4 kawałków: pierwszy około 2 mórg pola i łąki, drugi około 5 i pół morgi w tem 4 morgi pola i 1 i pół morgi łąki, trzeci około 2 mórg łąki i czwarty około 2 mórg pola.

Na ziemi tej żadnych budynków niema. Powyższy majątek urządzonej hipoteki niema i w zastawie nie jest, lecz znajduje się w posiadaniu sukcesorów po Janie Kaprzyku. Licytacja rozpocznie się od sumy 3375 rubli in plus. Stawający do licytacji winien złożyć kaucję w kwocie 10 proc to jest 337 rb. 50 kop. oraz legitymację o pochodzeniu włościańskim.

Opis i wszelkie dokumenty sprzedawanego majątku dotyczący, są do przejrzenia w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Radomiu.

Komornik Sądowy Gaździński

Do wynajęcia pokój umeblowany z elektrycznym oświetleniem dla urzędnika ul. Bykowska l. 69 m. 6.

KALENDARZ POWIEŚCIOWY KAROLA MIARKI

jest do nabycia w księgarni H. Wajshofa ul. Sieradzka l. 4. w cenie kor. 2 hal. 50. Odsprzedawcom rabat.

Przybył się pies łasiaty, do odebrania za zwrotem kosztów ul. Przedborska l. 10 u właściciela. 152

Kursy przygotowawcze otwarte

Przygotowuje się uczniów do egzaminu ze wszystkich klas.

Zgłoszenia i informacje: ul. Krakowska l. 13. codziennie od 3—6 popołudniu.

Dr. J. FAJMAN

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10 od 4—7. Panie od 3—4. Rókszycka 2, dom p. Połkowskiej róg. pl. Kościuski.

GŁÓWNA KOMISJA WYBORCZA 31 Okręgu w Piotrkowie na zasadzie 89 art. Ordynacji Wyborczej do Sejmu Ustawodawczego podaje do publicznej wiadomości, że pełnomocnik Włościańsko-Robotniczego Narodowego Komitetu Wyborczego p. R. Malangiewicz w dniu 1 lutego r. b. wniósł protest przeciwko dokonaniu przez Główną Komisję wyborczą na podstawie 81 art. Ordynacji i 47 art. instr. podziałowi mandatów poselskich pomiędzy kandydatami list Nr. 8, 10 i 12, które zawarły związek wyborczy. Osobom zainteresowanym przysługuje prawo w ciągu 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia przegladania treści protestu w lokalu Komisji Głównej ulica Kaliska Nr. 5 w Piotrkowie, oraz wniesienia przeciwko niemu zarzutów. 174

ŚWIERZBĘ U KONI I BYDŁA I PARC H
leczy mydlana maść EKWOL — „HEBDY“
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
przedstawiciel Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie Elekoralna 35.

SPYTAJCIE SIĘ SWEGO LEKARZA
A TEN WAM POTWIERDZI, ŻE:
FAGOSOL
jest radykalnym
środkiem przeciw
CHOROBYM PŁUCNYM
FAGOSOL, zalecany przez powagi lekarskie, leczy: Gruźlicę, Bronchit, Kaszel, Astmę, Koklusz. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 168

OLEJE MASZYNOWE, SMARY
tłuszcz Tovoocita, wazelinę apteczną, benzynę dostarcza firma
RYMPEL i S-ka.
Przem. olejów min. wytw. chem.
KRAKÓW
Gertrudy 14. 137

LECZNICA DLA ZWIERZĄT
lekarza weterynarii Stanisława Majewskiego
w **PLUCICACH** gminy GORZKOWICE
otwarta od 7 do 10 rano oprócz świąt
KONIE na chroniczne i ciężkie choroby przyjmuje się
na stałą kurację 33
Bakterjologiczne b. danie i trychinoskopia. Wyjazd do chorych na wieś od 10 rano.

LEKARZ DENTYSTA H. Samborska-Czepurkowska Zarządzająca gabinetem denty-
stycznym 3-e
Dywizji Strzelców b. Korpusu Dowbora - Muśnickiego — przyjmuje od 9—4 popoł
Uczącej się młodzieży i niezamożnym po cenach niższych Sieradzka 5 I-e piętro.

Dentysta J. Ligeza przyjmuje chorych od 9 do 12 rano i od 2
do 5 po południu w Radomsku w domu
własnym przy ul. Rolnej l. 31.

Są do sprzedania kozy. Ul. Tomickiego 22.

Zaginął weksel Nr. 60799 płat. 15 lut. 1914 roku na rub. 50 wystawca — Stanisław Łukasz Podgórski, żyrant — Antoni Muszalski. Weksel powyższy uważać unieważnionym.

Nauczycielka gimn. im. Bol. Chrobrego dr. L. Rudolf udziela lekcji języków, polskiego, niemieckiego i francuskiego Hotel Litewski l. 7.

Z powodu wyjazdu sprzedam jad odaj-
nię. Wiadomość: Aleja 3-go Maja l. 23.

Sprzedaj węglę, torfu i drzewa z
odstawą lub bez. Ceny niskie. Adres
ul. Rókszycka l. 4.

Do wynajęcia duży pokój frontowy,
słoneczny; umeblowany z oświetle-
niem gazowym, ewentualn. mogą być dwa.
Aleja 3 Maja l. 10 m. 5. Oglądać mo-
żna od 1 do pp. 155

Aspirantka farmacji z dwuletnią
praktyką przyjmie posadę w aptecę
w Piotrkowie. Wiadomość w Adm. Dzien.
Narod.

PIERWSZA POLSKA
Pracownia narzędzi chirurgicznych
i wyrobów nożowniczych

„AESCUPIA”

Kraków, Florjańska 43, ofi.
Wykonują wszelkie wyroby i naprawy
narzędzi lekarskich. Posiada motor elek-
tryczny, własną nielarnię i zatrudnia
specjalistów.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE

Maszyny do pisania, „Kontinental”,
„Underwood” lub „Remington” z pol-
skiem lub rosyjskim piśmem potrzebne.
Wiadomość z podaniem ceny i modelu
maszyny prosimy nadsyłać: Warszawa ul.
Wspólna Nr. 75. D/H. A. Andrzejewski. 146

Potrzebne 2 pokoje z kuchnią z ume-
blowaniem lub bez. Oferty Dziennik
Narodowy.

Sprzedam ubranie męskie popiel. i tużurek
Bykowska 60 parter mieszkania 1.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w niedziele.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu.
Cena poszczególnego numeru 40 hal. = 25 fenigów.

Redaktor naczelny Franciszek Dutkiewicz

Druk. Państw. w Piotrkowie, ul. Bykowska l. 71.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Tadeusz Kowalski

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 5 kor. 50 hal. na prowincji i zagranicą 6 kor. 50 hal.
Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petiowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście
1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petiowy 60 hal. (38 fenig.), drobne
ogłoszenia 3 korony (1 mk. 80 f.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4—50 k.
W Niedziele i święta 50 proc. drożej.